

# Życie prywatne Polaków w XIX wieku

*„Prywatne światy zamknięte w listach”*



tom VII

Łódź–Olsztyn 2018

ŻYCIE PRYWATNE POLAKÓW  
W XIX WIEKU

TOM VII  
„PRYWATNE ŚWIATY  
ZAMKNIĘTE W LISTACH”





WYDAWNICTWA  
UNIwersYTETU  
ŁÓDZKIEGO

# ŻYCIE PRYWATNE POLAKÓW W XIX WIEKU

## TOM VII

### „PRYWATNE ŚWIATY ZAMKNIĘTE W LISTACH”

REDAKCJA NAUKOWA  
JAROSŁAW KITA  
MARIA KORYBUT-MARCINIAK

 WYDAWNICTWO  
UNIwersytetu  
ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ-OLSZTYN 2018

Jarosław Kita – Uniwersytet Łódzki  
Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii  
Katedra Historii Polski XIX wieku, ul. A. Kamińskiego 27a, 90-219 Łódź

Maria Korybut-Marciniak – Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie  
Wydział Humanistyczny, Zakład Europy Wschodniej  
ul. Kurta Obiży 1, 10-725 Olsztyn

KOMITET REDAKCYJNY SERII  
„Życie prywatne Polaków w XIX wieku”  
*Roman Jurkowski, Jarosław Kita, Maria Korybut-Marciniak*  
*Marta Sikorska-Kowalska*

RECENZENT  
prof. dr hab. *Marek Przeniośło*

REDAKTOR INICJUJĄCY  
*Iwona Gos*

KOREKTA TECHNICZNA  
*Leonora Wojciechowska*

SKŁAD I ŁAMANIE  
*Tomasz Pietras*

PROJEKT OKŁADKI  
*Piotr Dziemidowicz*  
*Stämpfli Polska Sp. z o.o.*

Na okładce wykorzystano obraz „Dama z listem” Adama Chmielowskiego  
ze zbiorów Muzeum Braci Albertynów w Krakowie

© Copyright by Authors, Łódź 2018  
© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2018

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
Wydanie I. W.08736.18.0.K  
Ark. druk. 20,375

Publikacja dofinansowana przez Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie  
Współwydawcą jest Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM

ISBN 978-83-65171-45-0 (wersja papierowa Uniwersytet Warmińsko-Mazurski)  
ISBN 978-83-8142-182-9 (wersja papierowa Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego)  
ISBN 978-83-8142-183-6 (wersja elektroniczna Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego)



Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8  
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl  
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl  
tel. (42) 665 58 63



## SPIS TREŚCI

Wstęp .....	7
Iwona Maciejewska, <i>Trudna droga do prywatności – o ewolucji epistolarnej konwencji w XVIII stuleciu</i> .....	13
Kinga Raińska, <i>Tajniki XIX-wiecznej sztuki epistolarnej dla dziewcząt</i> .....	27
Jerzy Kuzicki, <i>Korespondencja kapelanów polskich powstań narodowych w XIX wieku jako źródło do dziejów emigracji</i> .....	49
Krzysztof Marchlewicz, <i>Emigracja bez znieczulenia. Londyńskie listy Ignacego Jackowskiego do Leonarda Niedźwieckiego ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej</i> .....	65
Jarosław Kita, <i>Podróż w nieznanie. Losy chłopskich emigrantów do Ameryki z okresu „gorączki brazylijskiej” w świetle listów do kraju z lat 1890–1891</i> .....	77
Roman Jurkowski, <i>Rosja i Rosjanie w korespondencji Elizy Orzeszkowej. Listy do Wacława Makowskiego, Leopolda Méyeta, Erazma Piltza i Józefa Sikorskiego z lat 1866–1909</i> .....	91
Marta Sikorska-Kowalska, <i>Okruchy życia intymnego w świetle listów wojennych Józefa Piłsudskiego do Aleksandry Szczerbińskiej z lat 1914–1918</i> .....	103
Elżbieta Klimus, <i>Korespondencja Filomatów z lat 1817–1823 jako źródło do historii związków młodzieży akademickiej</i> .....	113
Maria Korybut-Marciniak, <i>„Widać z listów, że nas kochasz [...]”. Portrety kobiet w świetle korespondencji rozproszonej rodziny kresowej (1845–1877)</i> .....	127

Jolanta Załęczny, <i>Kobiece troski, pasje i marzenia w listach Florentyny Skierskiej (1839–1890) do przyjaciółki Zofii Romanowiczówny</i> .....	149
Karolina Studnicka-Mariańczyk, <i>Miłość, modlitwa, mazurki w sztuce pisania listów Stanisława Grabowskiego z Gutanowa</i> .....	165
Edyta Bątkiewicz-Szymanowska, „[...] <i>W wielkim pośpiechu i na prędcie w sam dzień wyjazdu do Anglii ostatnie słówko z Paryża przesyłam</i> ”. <i>Codziennność i niecodziennność w wybranych listach córek Tytusa Działyńskiego (1796–1861) ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej</i> .....	183
Anna Śmiechowicz, <i>Sport w życiu rodziny Curie w świetle korespondencji prywatnej</i> .....	205
Ilona Florczak, <i>Literatów dole i niedole. Z korespondencji do Kazimierza Bartoszewicza</i> .....	217
Jolanta Kowalik, <i>Obraz Warszawy w świetle korespondencji publikowanych na łamach „Sankt-Pietiersburskich Wiedomosti” z lat 1855–1881</i> .....	235
Aldona Łyszkowska, <i>Ojcostwo i macierzyństwo w świetle listów Zygmunta i Elizy Krasińskich</i> .....	247
Wojciech Jerzy Górczyk, <i>Pułkownik Tadeusz Wyleżyński, przyjaciel czy „substytut” ojca Zygmunta Krasińskiego</i> .....	265
Agnieszka Wojcieszek, „[...] <i>jestem bowiem z tych, którzy jeśli coś czują, to całą potęgą, jeśli kochają, to już całym huraganem</i> ”. <i>Historia pewnej miłości w świetle korespondencji Władysława Stanisława Reymonta</i> .....	281
Urszula Klemba, <i>Życie małżeńskie Stefanii z Lemańskich i Wacława Rzewuskich w świetle źródeł epistolarnych</i> .....	291
Bibliografia (wybór) .....	303



## WSTĘP

Głównym punktem odniesienia już siódmego tomu serii wydawniczej *Życie prywatne Polaków w XIX wieku* stały się listy<sup>1</sup>. Rozprawy i studia zebrane w prezentowanym tomie nie mają głównego bohatera, nie skupiają się wokół konkretnego zjawiska, a ich spójnię stanowi prezentacja XIX-wiecznej rzeczywistości z perspektywy autorów kolekcji listów i zachowanych zbiorów korespondencji – zarówno tych znanych, poddanych jednak na nowo analizom i interpretacjom z innej perspektywy badawczej, jak i odkrytym w ostatnim czasie w zasobach różnych archiwów i bibliotek. Zachowana XIX-wieczna spuścizna epistolarna o charakterze prywatnym, traktowana jeszcze w połowie XX stulecia, jako źródło niestandardowe, chętniej wykorzystywana przez literaturoznawców i językoznawców<sup>2</sup>, współcześnie jest częściej dostrzegana i doceniana przez środowisko historyków<sup>3</sup>, o czym świadczą chociażby wieloaspektowe artykuły zawarte w niniejszym

---

<sup>1</sup> Dotychczas ukazały się następujące tomy serii: *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, red. M. Korybut-Marciniak, M. Zbrzeźniak, Olsztyn 2013; *Życie prywatne Polaków w XIX wieku. „Portret kobiety”. Polki w realiach epoki*, t. I, red. M. Korybut-Marciniak, M. Zbrzeźniak, Łódź–Olsztyn 2014; *Życie prywatne Polaków w XIX wieku. „Portret kobiety”. Polki w realiach epoki*, t. II, red. J. Kita, M. Sikorska-Kowalska, Łódź–Olsztyn 2014; *Życie prywatne Polaków w XIX wieku. „Portret kobiety”. Polki w realiach epoki*, t. III, red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, M. Klempert, Łódź–Olsztyn 2014; *Życie prywatne Polaków w XIX wieku. „Świat dziecka”*, red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2016; *Życie prywatne Polaków w XIX wieku. „Moda i styl życia”*, red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2017.

<sup>2</sup> Można tu wskazać na takie pozycje jak: J. Trzynadłowski, *List i pamiętnik. Dwie formy wypowiedzi osobistej*, [w:] idem, *Małe formy literackie*, Wrocław 1977; J. Maciejewski, *List jako forma literacka*, [w:] *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX*, red. J. Sztachelska, E. Dąbrowicz, Białystok 2000; K. Cysewski, *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad epistolografią*, „Pamiętnik Literacki” 1997, nr 1, s. 95–110. Bardzo rzeczowe podsumowanie dyskursu literaturoznawców na temat listu zob. L. Marzec, *List*, „Forum Poetyki”, lato 2015, s. 86–97 [dostęp przez: [http://fp.amu.edu.pl/wp-content/uploads/2015/07/Lucyna\\_Marzec\\_List\\_lato\\_2015.pdf](http://fp.amu.edu.pl/wp-content/uploads/2015/07/Lucyna_Marzec_List_lato_2015.pdf)] – 12 VII 2018.

<sup>3</sup> Zob. interesujące rozważania w niedawno opublikowanych artykułach: J. Kolbuszewska, *Korespondencja małżeńska historyka – potencjał informacyjny i propozycja odczytania (na przykładzie listów Leokadii z Mitraszewskich i Henryka Schmitta)*, [w:] *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka*, pod red. J. Kolbuszewskiej i R. Stobieckiego, Łódź 2017, s. 105–118; L. Michalska-Bracha, *(Auto)biograficzne konteksty badań*



tomie. Dla badacza listy są dosyć trudnym materiałem źródłowym. Trzeba je zrozumieć, a to nie znaczy tylko odczytać. Ludzie pisali wszak o sprawach dla nich znanych, ale nieraz obcych dla nas. Trzeba więc podczas analizy wczuć się w ich mentalność, nieraz tak już odległą od naszej. Nierzadko dla ich zrozumienia potrzebna jest znajomość kontekstu.

Prezentowana monografia ma charakter interdyscyplinarny – znajdujemy w niej różne ujęcia metodologiczne odnośnie wybranych źródeł osobistych – listów i plasuje się na styku badań historycznych i literaturoznawczych, a nawet socjologicznych. Różnorodność metod i ujęć „prywatnych światów zamkniętych w listach” daje w efekcie monografię inspirującą, pogłębiającą biografistykę, wzbogacającą wiedzę o tle epoki, pobudzającą do dalszych badań nad społeczeństwem polskim XIX stulecia.

Epistolografia obok memuarów stanowi jedno z podstawowych źródeł do badań życia prywatnego XIX-wiecznego społeczeństwa. Źródła tego typu określane są coraz częściej pojęciem egodokumenty, a łączy je tzw. „Ja” piszącego. Roman Ziemand, listy wspólnie z dziennikami i pamiętnikami, określa wspólnym terminem „literatury dokumentu osobistego”, która „składa się z dwóch kosmosów: świata pisania o sobie wprost i świata naocznego świadectwa”<sup>4</sup>. Funkcja listów pisanych w minionych czasach odgrywała znacznie większą rolę niż obecnie, kiedy faktycznie sztuka epistolarna zaczyna podupadać. List był „rozmową na odległość, w którym słowo pisane zastępowało bezpośrednią rozmowę”<sup>5</sup>. W przeszłości niejednokrotnie listy przechowywane były latami, nierzadko przechodząc w postaci całych zbiorów do publicznych archiwów i bibliotek. Pomimo strat i zniszczeń spowodowanych burzliwymi dziejami zachowało się ich na szczęście niemało.

Korespondencja, jako jedna z głównych form komunikacji społecznej w XIX stuleciu odzwierciedla bogate doświadczenie życia osobistego jednostki, świata, w którym funkcjonował, realiów codziennej egzystencji oraz mentalności. Listy stanowią przede wszystkim świadectwo przelotnych momentów życia, ale dokumentują również doniosłe fakty historyczne z perspektywy obserwatora pozostającego w oddziaływaniu wydarzeń. Zawsze będą przyjmować perspektywę indywidualną, kształtowaną przez wpływy kulturowe, wzorce wychowawcze, status materialny, najbliższe środowisko, osobiste doświadczenia, grupę społeczną, stan psychiczny

---

*nad listami polskiej emigracji we Francji w II połowie XIX wieku – spuścizna Józefa Gałęzowskiego (1833–1916)*, [w:] *Biografistyka we współczesnych...*, s. 119–130.

<sup>4</sup> R. Ziemand, *Diarysta Stefan Ż.*, Warszawa 1990, s. 17.

<sup>5</sup> S. Burkot, *Listy Józefa Ignacego Kraszewskiego do Władysława Chodźkiewicza*, [w:] *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX*, red. J. Sztachelska i E. Dąbrowicz, Białystok 2000, s. 181–182.

autora. Korespondencja prywatna, którą Ignacy Piotr Legatowicz zalicza do kategorii rozmowy na odległość (rozmowy nieprzytomnych)<sup>6</sup>, w odróżnieniu od korespondencji oficjalnej, urzędowej, listów otwartych (publikowanych na łamach czasopism i jako druki ulotne), listów dyplomatycznych, pasterskich, powieści epistolarnych, listów poetyckich, była przez badaczy eksplorowana znacznie rzadziej. A właśnie listy prywatne (przyjacielskie i rodzinne) stanowią źródło, najlepiej przybliżające realia epoki, sposoby myślenia, zainteresowania, oceny rzeczywistości. Bywały one, szczególnie w dobie zaborów i panującej wówczas cenzury, również miejscem wyrażania poglądów i głosem w dyskusji. W tej kategorii listu, jak zauważa Ignacy Piotr Legatowicz:

*[...] człowiek pokazuje się takim jakim jest w istocie samej: on tu śmiało powstaje na srogość tyrana, narzeka na nierząd kraju, na rozwolnione obyczaje, a nie lękając się kary, daje swe zdanie, uwagi i zdrowe rady jak złemu zapobiec i co z niedania wczesnej tamy wyniknąć może. W takich listach pospolicie charakter monarchów, urzędników, obywatelów, słowem różnych stanów ludzi widzi się jak we zwierciadle [...]. W takich listach [...] opisują się rozmaite zdarzenia, interesa domowego w prywatnym stanie ludzi pożycia i przyjacielskie zabawy [...]*<sup>7</sup>.

Autorzy listów pozwalają się zbliżyć do siebie, do swojego intymnego pojmowania świata. Umożliwiają skrócić dystans do człowieka z przeszłości, poznać jego osobowość, uwarunkowania podejmowanych decyzji i ferowanych ocen, wnikać w jego myśli, życie codzienne i intymne. Analiza korespondencji prywatnej nosi znamiona podsłuchiwania rozmów z przeszłości, które kapitalnie odwzorowują nastroje społeczne. To, czego nie doszukamy się w dokumentach oficjalnych, można niejako „podsłuchać” w epistołach. Należy jednak podkreślić, że te dokumenty intymne, które choć w większym stopniu odsłaniają charakter autorów i szczegóły doświadczanej przez nich codzienności, posiadają dla badaczy liczne mankamenty. Zdecydowanie trudniej odczytać z nich zjawiska i procesy społeczne. Niejednokrotnie rozproszenie zbioru utrudnia badaczom odtworzenie spójnego obrazu przeszłości, zaś scalanie korespondencji wiąże się ze żmudnymi i czasochłonnymi poszukiwaniami. W przypadku listów postaci drugoplanowych, pozostających poza głównym kręgiem animatorów kultury, mężów stanu, wybitnych społeczników, spotykamy się jeszcze z innym ograniczeniem – odtworzenie szczegółów biograficznych bohaterów listów trafia często na barierę – niedostatek materiałów źródłowych różnej proveniencji – i wymaga od

<sup>6</sup> I.P. Legatowicz, *Rozprawa o listach*, Wilno 1817, s. 2.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 2–3.

badacza dużej wytrwałości w odtwarzaniu biografii ich autorów, adresatów, kręgów rodzinnych i towarzyskich, przypomina tym samym niejednokrotnie układanie puzzli.

Jak zauważa Stefania Skwarczyńska, związek listu z empirią jest niepodważalny:

*List jest częstką życia. Powstaje na płaszczyźnie życia, w bezpośrednim z nim związku. [...] ma linię swej życiowej, praktycznej celowości [...], jego ambicją jest skuteczność [...]. List na tle życia nie jest celem, lecz środkiem. Relacja pomiędzy listem a życiem, które przezeń przepływa jest rozmaita. Raz jest on receptorem fał życiowych [...], może być wyraźnym argumentem życia, aktem życia<sup>8</sup>.*

Prywatna epistolografia to przede wszystkim dokumentacja życia prywatnego jednostki i jej kręgu, która oswaja przeszłą rzeczywistość, pozwala się w niej zanurzyć. Sięganie po nią zdaje się być obowiązkiem badaczy przeszłości.

Spuścizna korespondencji prywatnej Polaków w epoce rozbiorów, zachowana w archiwach i bibliotekach oraz prywatnych kolekcjach, ciągle odślania przed badaczami swoje bogactwo, a historycy, co napawa optymizmem, coraz częściej po nią sięgają. Na rynku wydawniczym pojawiają się wartościowe edycje kolekcji listów i dialogów korespondencyjnych<sup>9</sup>. Badacze również coraz częściej wykorzystują zbiory prywatnej korespondencji w celu uwzględnienia kontekstu kulturowego, historycznego, pokoleniowego postaci znanych<sup>10</sup>, czy uchwycenia problemu tożsamości i zbiorowych doświadczeń pokoleń<sup>11</sup>.

Niniejsza monografia wieloautorska jest pokłosiem ustaleń badaczy z dziewięciu ośrodków naukowych i muzealnych w kraju (Łodzi, Olsztyna, Warszawy, Poznania, Rzeszowa, Opola, Częstochowy, Kórnik, Opinogóra), uczestników V sesji naukowej pt. *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*.

<sup>8</sup> S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, na podstawie lwowskiego pierwodruku oprac. E. Feliksiak i M. Leś, Białystok 2006, s. 29–30.

<sup>9</sup> Warto chociażby zwrócić uwagę na kilka ostatnio opublikowanych zbiorów korespondencji różnego typu (ludzi znanych i znaczących oraz tych mniej znanych, wręcz niemal anonimowych, z tzw. drugiego planu): *Stefan Kieniewicz – Henryk Wereszycki. Korespondencja z lat 1947–1990*, wstęp i oprac. E. Orman, Kraków 2013; *Jerzy Giedroyc, Zdzisław Najder, Listy 1957–1985*, oprac., przypisami i wstępem opatrzył R. Habielski, Warszawa 2014; *Nieznane listy z Ziem Zabrzanych*, red. S. Wiech, t. III, Kielce 2016, *Ziemiańska w XIX-wiecznym kurorcie. Listy Stefani z Lemańskich Rzewuskiej do męża z pobyty w zagranicznych uzdrowiskach*, wstęp i oprac. J. Kita i U. Klemba, Łódź 2017.

<sup>10</sup> Tytułem przykładu: J. Kolbuszewska, *Tadeusz Korzon (1839–1918). Między codziennością, nauką a służbą narodowi*, Łódź 2011.

<sup>11</sup> Zob. np. J. Borowczyk, *Zesłane pokolenie. Filomaci w Rosji (1824–1870)*, Poznań 2014.

*Prywatne światy zamknięte w listach*, która miała miejsce w Olsztynie w dniach 21–22 września 2017 roku<sup>12</sup>. W publikacji autorzy, reprezentujący różne subdyscypliny historii oraz literaturoznawstwa, podjęli refleksję nad sposobami kreowania XIX-wiecznej rzeczywistości z perspektywy autorów listów odgrywających odmienne role społeczne, pochodzących z różnych warstw i środowisk, znajdujących się w różnorodnych sytuacjach życiowych. Autorami listów stanowiących podstawę źródłową poszczególnych tekstów były zarówno znane i cenione postacie, jak również tzw. bohaterowie drugiego planu. Artykuły, w przeważającej części, ukazują bogactwo ukryte w codzienności przeżywanej, doświadczanej i opisywanej w zachowanych epistołach, zarówno tych, które zostały opracowane i opublikowane, jak i ze zbiorów pozostających nadal w rękopisach. Autorzy podjęli również bardziej teoretyczne rozważania pochyłając się nad problematyką epistolarnych konwencji (Iwona Maciejewska) czy też XIX-wiecznej *ars epistolandi* (Kinga Raińska). Teksty odsłaniają realia egzystencji Polaków w różnych częściach Europy i świata – poprzez korespondencję prywatną poznajemy doświadczenia diaspory polskiej w Anglii (Krzysztof Marchlewicz), kapelanów polskich powstań narodowych przebywających na emigracji we Francji, Anglii i Stanach Zjednoczonych (Jerzy Kuzicki), losy chłopskich emigrantów z ziem polskich do Ameryki z okresu tzw. „gorączki brazylijskiej” (Jarosław Kita). Korespondencja stała się podstawą ukazania stosunku Elizy Orzeszkowej do Rosji i narodu rosyjskiego (Roman Jurkowski). Kondycja, realia egzystencji, problemy dnia codziennego polskich kobiet znalazły miejsce w artykułach Jolanty Załęczny i Marii Korybut-Marciniak. Prywatna sfera osób publicznych została podjęta przez Martę Sikorską-Kowalską, która odsłania okruciny życia intymnego Józefa Piłsudskiego w latach Wielkiej Wojny. Od strony intymności poznajemy również wielce znane postacie – Władysława Reymonta (Agnieszka Wojcieszek), Zygmunta Krasińskiego (Wojciech Górczyk) i Kazimierza Bartoszewicza (Ilona Florczak). Relacje rodzinne Tytusa Działyńskiego odkrywa artykuł Edyty Bątkiewicz-Szymanowskiej, zaś relacje rodzinne Zygmunta Krasińskiego odnajdziemy w tekście Aldony Łyszczowskiej. Prywatne życie rodziny Curie z naciskiem na ich stosunek do sportu ukazuje Anna Śmiechowicz. Wątek uczuciowy Stanisława Grabowskiego do Ludwiki Ostrowskiej, zamożnej ziemianki z Maluszyna, dominuje w artykule Karoliny Studnickiej-Mariańczyk. Natomiast aspekty życia małżeńskiego, pojawiające się w korespondencji rozdzielonej przez ciężką i nieule-

<sup>12</sup> Zob. sprawozdanie z konferencji: Ł. Biały, *Sprawozdanie z V Ogólnopolskiej Sesji Naukowej pt. „Życie prywatne Polaków w XIX wieku. Prywatne światy zamknięte w listach, Olsztyn, 21–22 września 2017 r.*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku”, t. XVII, 2017, s. 223–227.

czalną chorobę żony, ziemiańskiej rodziny Stefanii z Lemańskich i Wacława Rzewuskich, przybliżyła Urszula Klemba. W monografii podjęto jeszcze dwa inne interesujące wątki przeanalizowane w oparciu o korespondencję. Jolanta Kowalik starała się odtworzyć obraz Warszawy z drugiej połowy XIX stulecia poprzez analizę korespondencji nadsyłanych do znanej petersburskiej gazety. Z kolei problem przydatności korespondencji filomackiej do badań nad historią związków młodzieży akademickiej podjęła Elżbieta Klimus.

Redaktorzy zdają sobie sprawę z faktu, iż zakres zagadnień poruszanych w monografii nie wyczerpuje problematyki badawczej, a różnorodność tematyczna tomu i oryginalność ujęć badawczych jest świadectwem bogactwa przestrzeni ukrytej w listach prywatnych. Zarówno eksploracja źródłowa, jak i pogłębione studia nad epistołami epoki gwarantują rozszerzenie pola badawczego nad społeczeństwem polskim w XIX wieku oraz włączenie do krwioobrotu interpretacyjnego nowych zagadnień. Służą temu również pytania badawcze stawiane przez autorów poszczególnych rozdziałów monografii, które mogą być właśnie inspiracją do podejmowania kolejnych interesujących tematów.

*Jarosław Kita*  
*Maria Korybut-Marciniak*

IWONA MACIEJEWSKA  
(Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Wydział Humanistyczny  
Instytut Polonistyki i Logopedii)

## TRUDNA DROGA DO PRYWATNOŚCI - O EWOLUCJI EPISTOLARNEJ KONWENCJI W XVIII STULECIU

Listy w różnej postaci towarzyszyły ludzkości od czasów, kiedy pojawiło się pismo. Były konsekwencją naturalnej potrzeby porozumiewania się, którą ograniczało rozstanie osób pragnących z jakiegoś powodu nawiązać kontakt. Wedle Stefanii Skwarczyńskiej, charakteryzującej tę formę przekazu

*Na pierwszy plan wysuwa się wartość u t y l i t a r n a listu; nie ma listu bez interesu, czy nim będzie prośba, czy podziękowanie, chęć podzielenia się uczuciami lub wrażeniami, czy potrzeba podtrzymania lub nawiązania kontaktu towarzyskiego; nie można sobie nawet wyobrazić listu, prawdziwego listu, oderwanego od celów praktycznych<sup>1</sup>.*

Wysyłana wiadomość ma zatem zaspokoić jakąś potrzebę lub rozwiązać określony problem. Oczywiście, aby z tego rozwiązania skorzystać, muszą być spełnione określone wymogi – nadawca i adresat powinni być w stanie napisać i odczytać przekazywaną wiadomość. Niezbędna jest zatem znajomość pisma lub, co w początkach naszej państwowości było częstym rozwiązaniem, dysponowanie w swoim otoczeniu osobą, która tę umiejętność posiada. Stąd tak duże znaczenie w średniowiecznej Polsce członków kancelarii władców<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, na podstawie lwowskiego pierwodruku oprac. E. Felisiak i M. Leś, Białystok 2006, s. 50.

<sup>2</sup> Na znaczenie członków kancelarii władcy, książęcych kapelanów, zwraca uwagę m.in. Marian Plezia, pisząc o pierwszej w naszej dziejach kronice powstałej na dworze Bolesława Krzywoustego. Zob. M. Plezia, *Wstęp*, [w:] Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przekł. R. Grodecki, oprac. i przypisy sporządził M. Plezia, Wrocław 1982, s. XIV-XVII.

Zanim opanowanie sztuki pisania i czytania, najpierw po łacinie, a następnie po polsku, stało się bardziej powszechne, musiało minąć co najmniej kilka wieków, a i tak postęp w tej dziedzinie dotyczył (poza duchowymi) przede wszystkim szlachty i zamożniejszego mieszczaństwa, czyli relatywnie niewielkiej części społeczeństwa. Przypomnijmy, iż problem analfabetyzmu wśród chłopów czy robotników został zlikwidowany dopiero w minionym stuleciu, po II wojnie światowej. Jakie kłopoty z utrzymaniem kontaktu z pozostałą w kraju rodziną mieli ubodzy polscy emigranci z przełomu z XIX i XX wieku, świadczą zachowane listy, często konstruowane za opłatą przez wynajętą do tego celu osobę<sup>3</sup>.

Należy podkreślić, iż początki korespondencji na naszych ziemiach wiązały się przede wszystkim z funkcjonowaniem państwa, Kościoła, tudzież działalnością handlową, i trudno przypisać takim listom prywatny, intymny charakter. Wszak wedle jednej ze słownikowych definicji prywatny to „dotyczący kogoś osobiście, czyichś spraw osobistych, nie związany z żadną instytucją”<sup>4</sup>. Rys prywatny miał szansę ujawnić się w korespondencji dopiero wówczas, gdy w naszym społeczeństwie zaistniała odpowiednio liczna grupa osób zdolnych wysyłać i odbierać listy dotyczące spraw codziennych, wypełniających ich życie. Umiejętność komunikowania się na piśmie, wcześniej zarezerwowana głównie dla duchowieństwa, od XVI wieku była coraz powszechniejsza wśród szlachty, a także bogatszego mieszczaństwa, zainteresowanego z powodu prowadzonych interesów przekazywaniem wiadomości na odległość<sup>5</sup>. Ze źródeł o charakterze diariuszowym wynika, że pisanie i odbieranie listów, na które należało odpowiedzieć, stało się z czasem ważnym punktem dnia, zwłaszcza magnaterii<sup>6</sup>. W kolejnych wiekach wymianę

<sup>3</sup> W. Kula, *Przedmowa*, [w:] *Listy emigrantów z Brazylii i Stanów Zjednoczonych 1890–1891*, wstęp i oprac. idem et al., Warszawa 1973, s. 30–31. Warto dodać, iż te listy nigdy nie dotarły do rąk adresatów, gdyż zostały skonfiskowane przez carską cenzurę, której celem było ograniczenie liczby osób wyjeżdżających w poszukiwaniu lepszego losu. Władze zaboru rosyjskiego przeciwdziałały w ten sposób ewentualnemu łączeniu się rodzin i utracie rąk do pracy. Por. J. Kita, *Podróż w nieznanie. Losy polskich emigrantów do Ameryki z okresu „gorączki brazylijskiej” w świetle listów do kraju z lat 1890–1891* [w niniejszym tomie, s. 77].

<sup>4</sup> *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. II: *L–P*, Warszawa 1982, s. 951.

<sup>5</sup> Jak zauważa Kazimierz Maliszewski, rozwijająca się działalność gospodarcza i handlowa już w XII i XIII wieku przyczyniała się do wymiany wiadomości na odległość, a bogaci kupcy czy bankierzy wysyłali do różnych miast i krajów swoich agentów, by zdawali im pisemną relację o tym, co się dzieje na świecie. Listy takich delegatów stanowiły pierwociny późniejszej prasy. Zob. K. Maliszewski, *Obraz świata i Rzeczypospolitej w polskich gazetach rękopiśmiennych z okresu późnego baroku*, Toruń 1990, s. 20–21.

<sup>6</sup> Świadczą o tym m. in. diariuszowe zapiski braci Radziwiłłów: wojewody wileńskiego Michała Kazimierza i Hieronima Floriana, którzy regularnie odnotowywali czas poświęcony obowiązkowi korespondencyjnym, tudzież zaznaczali odebranie poczty. Bardzo obszerny diariusz pierwszego z nich, prowadzony przez kilkadziesiąt lat, przechowywany jest w Archiwum



korespondencji ułatwiał też stopniowy rozwój usług pocztowych na ziemiach I Rzeczypospolitej<sup>7</sup>. Listy były przekazywane również przez prywatnych posłańców lub niejako przy okazji, gdy ktoś odbywał podróż w danym kierunku. Tym samym „rozmowa nieprzytomnych”, czyli nieobecnych, jak niegdyś często nazywano list<sup>8</sup>, dla wielu była stałym elementem codzienności. Jednak należy postawić ważne pytanie: na ile korespondencja wieków dawnych przypominała rzeczywiście naturalną, otwartą rozmowę, w której autorzy gotowi byli wymieniać uwagi dotyczące ich prywatnych spraw, odsłaniając swe emocje, potrzeby i oczekiwania wobec adresata? Odpowiedź na to pytanie dla współczesnego badacza nie jest niestety prosta z kilku powodów.

Po pierwsze i dość oczywiste, upływ czasu, który sprawił, iż większość tak obfitej w dawnych wiekach korespondencji przepadła bezpowrotnie. Na ten fakt ma wpływ nie tylko nasza burzliwa historia i niszczenie archiwaliów przez kolejne kataklizmy wojenne. Truizmem jest stwierdzenie, że czas nie jest łaskawy dla tak nietrwałego materiału jak pojedyncza kartka papieru, zwłaszcza, gdy nikt o jej ocalenie nie zadba. Aby zadbał, musi zaistnieć potrzeba archiwizacji korespondencji. Wiemy z badań, że takowa, zwłaszcza wśród magnaterii, ale także i zamożniejszej szlachty, dość często istniała, jednak nie znaczy to, iż owe rodzinne archiwa do naszych czasów przetrwały. W przechowywaniu korespondencji pomagał ważny szlachecki zwyczaj, rozpowszechniony zwłaszcza w baroku, a mianowicie prowadzenie sylw rodzinnych, do których często wklejano otrzymane listy lub kopie tych wysłanych<sup>9</sup>. Ważne z punktu widzenia podjętych tu rozważań jest jednak to, jakie listy uznawano za warte przechowywania. Na ile doceniano wagę wiadomości o charakterze prywatnym. Z badań dotyczących sylw wynika, iż o ich powstawaniu decydowała szlachecka potrzeba pamięci<sup>10</sup>, przejawiająca się w dużej mierze w chęci zachowania świadectwa o wydarzeniach ważnych

---

Radziwiłłów (dalej: AR) w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), dz. VI, sygn. 80-II (oryginał), 80-II a (kopia), natomiast rozczłonkowane zapiski drugiego z książąt znajdują się obecnie w kilku miejscach, wydanie trzech ich części, niepozbawione niestety wad, przygotowała Maria Brzezina: H. F. Radziwiłł, *Diariusze i pisma różne*, oprac. i wstęp M. Brzezina, Warszawa 1998.

<sup>7</sup> K. Maliszewski, *op. cit.*, s. 22.

<sup>8</sup> P. Matuszewska, *Gry z adresatem. Studia o poezji i epistolografii wieku oświecenia*, Wrocław 1999, s. 93.

<sup>9</sup> Zob. m.in. M. Zachara, *Sylwy – dokument szlacheckiej kultury umysłowej w XVII wieku*, [w:] *Z dziejów życia literackiego w Polsce w XVI i XVII wieku*, red. H. Dziechcińska, Warszawa 1985, s. 197–219; J. Partyka, *Rękopisy dworu szlacheckiego doby staropolskiej*, Warszawa 1995; S. Roszak, *Archiwa sarmackiej pamięci. Funkcje i znaczenie rękopiśmiennych ksiąg „silva rerum” w kulturze Rzeczypospolitej XVIII wieku*, Toruń 2004.

<sup>10</sup> J. Partyka, *Rękopiśmienne księgi szlacheckie – źródła i inspiracje*, [w:] *Staropolska kultura rękopisu*, red. H. Dziechcińska, Warszawa 1990, s. 77.

nie tylko dla danej rodziny, ale także dla dziejów państwa czy regionu, w którym się żyło. Szlachta utożsamiająca się z narodem budowała w ten sposób tzw. archiwum sarmackiej pamięci, w którym list odgrywał ważną rolę, ale niekoniecznie ten przekazujący ściśle prywatne informacje, niezwiązane z publicznymi wydarzeniami. Z punktu widzenia życia rodzinnego niewątpliwie istotne były wieści o czyjejs śmierci, narodzinach czy małżeństwie. Jednak w przypadku korespondencji o typowo intymnym charakterze, np. miłosnej, chyba dość często podejmowano decyzję o jej niszczeniu, na co wskazują stosunkowo niewielkie zbiory zachowanych do dziś dawnych listów miłosnych<sup>11</sup>. Z jednej strony prawdopodobnie zakładano, iż są to zapisy „mniej do konserwacji potrzebne”<sup>12</sup>, z drugiej część piszących mogła obawiać się ujawnienia niewygodnych sekretów, zdarzało się bowiem wcale nierzadko, że ktoś niepowołany z treścią listu się zapoznawał. Stąd powtarzające się zalecenia korespondentów nakłaniające odbiorcę, aby otrzymaną epistołę zniszczyć, na szczęście nie zawsze respektowane, skoro jakaś część dawnych epistolarnych wyznań ostała się do naszych czasów. Niestety, polecenie unicestwienia uczuciowych wynurzeń z czasów przedmałżeńskich prawdopodobnie dość skrupulatnie zrealizował przyszły król polski Jan Sobieski, co sprawiło, że niestety ten etap znajomości z jego ukochaną – Marią Kazimierą d’Arquien (wówczas żoną Jana Zamoyskiego) – oglądamy obecnie prawie wyłącznie z jej perspektywy<sup>13</sup>.

Jeszcze inną kwestią, która mogła wpływać na pewną oszczędność w opisywaniu prywatnych spraw, osobistych emocji, okrucich codzienności, były nawyki mentalne naszych przodków, których konwencja obyczajowa często skłaniała do powściągliwości w wyrażaniu własnych uczuć czy przeżyć. Tę prawidłowość odnotowują badacze dawnego pamiętnikarstwa. Pokazują oni, iż w staropolszczyźnie zapiski autobiograficzne przedstawiające czyjeś życie, które ze swej natury powinny skupiać się na prywatności, w niewielkim stopniu dotyczyły treści osobistych, a nastawione były przede wszystkim na

<sup>11</sup> M. Misiorny, *Wstęp*, [w:] *Listy miłosne dawnych Polaków*, wybór i oprac. idem, Kraków 1977, s. 7.

<sup>12</sup> Takiego określenia użył nieznanzy z nazwiska archiwista wobec szczęśliwie ocalałych tekstów literackich autorstwa pierwszej polskiej dramatopisarki – księżny Franciszki Urszuli z Wiśniowieckich Radziwiłłowej, zachowanych na luźnych kartkach i do dziś przechowywanych w AGAD w niewielkiej, papierowej teczce. To, co dla owego archiwisty było mało znaczące, dla współczesnego odbiorcy jest bardzo cenne jako liryczne świadectwo intymnych przeżyć i emocji żony Michała Kazimierza Radziwiłła, AGAD, AR, sygn. 87. Są to zarazem jedne z pierwszych znanych nam polskich wierszy miłosnych napisanych przez kobietę.

<sup>13</sup> Z tego okresu Leszek Kukulski, wydawca korespondencji królewskiej pary, odnalazł tylko 5 listów Sobieskiego, które zamieścił w edycji: Maria Kazimiera d’Arquien, *Listy do Jana Sobieskiego*, tłum. J.K. Sell, L. Kukulski, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1966, s. 214–240.

prezentowanie świata zewnętrznego. Jak podkreśla Hanna Dziechcińska, nie tylko w Polsce

*panowało wówczas przekonanie, że należy zachować powściągliwość i dyskrecję w wyrażaniu uczuć [...]. Afekty, jeśli nawet istniały, nie powinny być manifestowane [...]*<sup>14</sup>.

Ta tendencja mogła również determinować w pewnym stopniu zawartość dawnej korespondencji, niejednokrotnie oszczędnej w podejmowaniu intymnych tematów, o ile np. nie dotyczyły one problemów zdrowotnych, o których nasi przodkowie wypowiadali się chętnie i często, o czym przekonują np. listy kobiet z czasów króla Augusta II badane przez Bożenę Popiołek<sup>15</sup>.

Na charakter dawnej korespondencji niezwykle ważny wpływ miały jeszcze co najmniej dwa czynniki, które sprawiały, iż zachowane listy nie zawsze odpowiadają naszemu wyobrażeniu o prywatnej formie wypowiedzi, nawet jeśli wymieniane były między znajomymi czy członkami rodziny. Pierwsze z uwarunkowań wiąże się z utrzymującą się od starożytności koncepcją listu-mowy, czyli uzależnienia kształtu wypowiedzi epistolarnej od reguł retorycznych<sup>16</sup>. Te reguły szlachta poznawała w szkołach, ale także poprzez bardzo popularne w baroku listowniki, czyli podręczniki sztuki epistolarnej, zawierające nie tylko reguły, ale co ważne, wzory do naśladowania podporządkowane różnym potrzebom i okazjom<sup>17</sup>. Jako takie wzory traktowano

<sup>14</sup> H. Dziechcińska, *Pamiętniki czasów saskich. Od sentymentalizmu do sensualizmu*, Bydgoszcz 1999, s. 35.

<sup>15</sup> B. Popiołek, *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, Kraków 2003, s. 151–181.

<sup>16</sup> S. Skwarczyńska, *op. cit.*, s. 34–37 i *passim*.

<sup>17</sup> Trudno scharakteryzować tu wszystkie tego typu podręczniki, dla przykładu wymienić należy kilka niezwykle popularnych w I połowie XVIII w. Będą to: wielokrotnie wznawiana Kazimierza Wieruszewskiego, *Fama polska publiczne stany i młodź szlachetną informująca* [...], Poznań 1720; Wojciecha Bystrzonowskiego, *Polak sensat w liście, w komplemencie polityk, humanista w dyskursie, w mowach statysta* [...], Lublin 1730, do 1757 wydawany jeszcze dwunastokrotnie; Samuela Wysockiego, *Tractatus de formandis epistolis* [...], Kraków 1743 oraz Jana Daneykowicza-Ostrowskiego, *Swada polska i łacińska, albo miscellanea oratorskie, sejmowe, weselne, kancelaryjne, listowne* [...], *zebrane, na dwa tomy, to jest polski i łaciński podzielone* [...], t. I, Lublin 1745. Pierwszy z wymienionych zbiorów omawia Michał Kuran w artykule *Listownik Kazimierza Wieruszewskiego „Fama polska” z 1720 roku – układ, tematyka i zastosowanie dydaktyczne*, [w:] *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. III: *Perspektywa historycznoliteracka*, red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2013, s. 279–293. Badacz analizuje 100 wzorcowych listów zamieszczonych przez saskiego autora, a jego konstatacje pokazują, że koncentrowały się one przede wszystkim na sprawach publicznych, urzędowych, a nie na życiu prywatnym. Z tym ostatnim wiązać można epistoły o charakterze okolicznościowym dotyczące ślubu i pogrzebu, będące przede wszystkim wzorami zaproszeń na te uroczystości, kierowanych do osób o różnym statusie.

też listy wklejane do sylw. Bywało, że tworzono z nich własne, domowe listowniki<sup>18</sup>. Z jednej strony edukowało to przyszłych autorów, ale z drugiej przyczyniło się do usztywnienia i znacznego skonwencjonalizowania dawnej korespondencji, która przez wykorzystanie retorycznych reguł bardziej przypominała momentami mowę niż prywatną rozmowę przelaną na papier.

To wrażenie wzmacniał jeszcze drugi czynnik, znamienny zwłaszcza dla baroku ton panegiryczny, który miał wpływ na wiele form wypowiedzi<sup>19</sup>, tym większy, im większa była różnica pozycji dzieląca nadawcę i adresata. Choć dziś coraz rzadziej piszemy listy, mamy jednak wyniesioną ze szkoły świadomość szacunku należnego odbiorcy oraz formuł grzecznościowych, których powinniśmy używać. Jednak współcześnie obowiązujące reguły są zaledwie namiastką tych, po które sięgali dawni korespondenci, zwłaszcza, gdy zależało im na pozyskaniu przychylności możnego i wpływowego adresata. Należało przy tym ściśle przestrzegać adekwatnej w międzystanowej komunikacji tytułatury<sup>20</sup>. Nasączenie korespondencji panegirycznymi i grzecznościowymi formułami, często bardzo rozbudowanymi, niejednokrotnie przytłaczało zasadniczą jej treść, o czym przekonują np. listy wojewodziny pomorskiej Konstancji z Gnińskich Czapskiej do narzeczonego, a następnie męża jej córki Magdaleny – księcia Hieronima Floriana Radziwiłła, na którego protekcję w trudnych rodzinnych sprawach liczyła<sup>21</sup>. Nadawczyni w sposób wyszukany komplementowała adresata w licznych pisanych doń listach, bywało, że uniżony komplement wypełniał prawie w całości przesyłaną epistołę i na tej podstawie trudno mieć do końca pewność, co tak naprawdę Czapska myślała o swym znanym z trudnego charakteru zięciu<sup>22</sup>.

<sup>18</sup> E. Miozga, *Osiemnastowieczne listowniki. Teoria i praktyka*, Katowice 2000.

<sup>19</sup> Tadeusz Bieńkowski, charakteryzując piśmiennictwo XVII w., stwierdza: „trudno wyobrazić sobie utwór ogłoszony drukiem pozbawiony wszelkich akcentów panegirycznych. Jeśli nawet treść nie miała takich akcentów, to panegiryczna z reguły była dedykacją utworu” (idem, *Panegiryk a życie literackie w Polsce XVI i XVII w.*, [w:] *Z dziejów życia literackiego w Polsce XVI i XVII wieku*, red. H. Dziechcińska, Wrocław 1980, s. 185). Powszechność akcentów panegirycznych w barokowym piśmiennictwie nie mogła pozostawać bez wpływu na ówczesną praktykę epistolarną.

<sup>20</sup> K. Mroczek, *Tytułatura w korespondencji staropolskiej jako problem stosunku między nadawcą a odbiorcą*, „Pamiętnik Literacki” 1978, z. 2, s. 127–148.

<sup>21</sup> AGAD, AR, dz. V, sygn. 2484–1, 2484–2, 2484–3, 2484–4, listy Konstancji z Gnińskich Czapskiej do Hieronima Floriana i Magdaleny Radziwiłłów. Konwencja panegiryczna jest widoczna także w listach do córki Magdaleny, w której prywatne treści dotyczące życia codziennego przeplatają się z uniżonymi wyrazami szacunku pod adresem ukochanej „księżnuli”.

<sup>22</sup> Zob. I. Maciejewska, K. Zawilska, „Białogłowy dokazują, czego chcą”, czyli o sztuce przekonywania i pochlebstwa (listy Konstancji i Magdaleny Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła), [w:] *Kobieta i mężczyzna. Jedna przestrzeń – dwa światy*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Warszawa 2015, s. 263–271; I. Maciejewska, *Intrygujący trójką – rola*

Warto dodać, iż w archiwach zachował się pewien specyficzny rodzaj listów, w którym mogły pojawiać się treści prywatne, choć niekoniecznie dotyczące relacji łączącej nadawcę i adresata. Dość powszechną praktyką była w wiekach dawnych korespondencja wynikająca ze znamiennej dla I Rzeczypospolitej systemu klientalnego, w którym to nadawca zależny od swego protektora-magnata wysyłał doń tzw. nowiny z miejsca swego czasowego lub trwałego pobytu<sup>23</sup>. Mógł to być np. dwór królewski, ale także siedziba zakonu, tak jak w przypadku Jadwigi Rafałowiczówny, świeckiej rezydentki w klasztorze wizytek w Warszawie, przez lata przekazującej kasztelanowej krakowskiej Elżbiecie z Lubomirskich Sieniawskiej wieści ze stolicy<sup>24</sup>. Wiele tam prywatnych plotek, choć niewiele, jeśli pominiemy wiadomości o zdrowiu, o prywatnym życiu samej korespondentki. Tego typu listy spełniały określoną funkcję, miały pomóc możnemu nadawcy być na bieżąco z wydarzeniami rozgrywanymi się w miejscach, w których przebywali ludzie budujący rozbudowaną sieć korespondentów. Trzeba przy tym dodać, że bardzo często, zwłaszcza jeśli listy wysyłano z dworu władcy, celem takiego działania było przede wszystkim rozeznanie w zmieniającej się sytuacji politycznej i przebiegu spraw publicznych<sup>25</sup>, a plotka obyczajowa, dotycząca prywatnych spraw osób z otoczenia nadawcy, mogła tu być raczej interesującym, ale jednak marginalnym dodatkiem.

Z naturalnych powodów treści prywatnych można poszukiwać w listach, które wymieniali ze sobą członkowie rodziny – małżonkowie, rodzice i dzieci, rodzeństwo. Jednak scharakteryzowane wyżej czynniki determinujące kształt dawnej korespondencji sprawiały, że nawet w tych z pozoru skazanych na zanurzenie w prywatności przekazach nie zawsze takie akcenty znajdujemy<sup>26</sup>. Badacz staropolskich listów Alojzy Sajkowski zauważał, iż także

---

*listów Konstancji z Gnińskich Czapskiej w scharakteryzowaniu relacji małżeńskich Magdaleny z Czapskich i Hieronima Floriana Radziwiłła, „Napis” 2017, seria XXIII: List jako szczególnie gatunek literacki [w druku].*

<sup>23</sup> Tego typu korespondencja jest bardzo obfita i nie sposób jej tu wymieniść, podobnie jak poświęconych jej opracowań. Ostatnio pojawiają się edycje tego typu listów, np. do Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej – *Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej*, t. III; *Jaśnie Oświecona Dobrodziejko. Rodzina, przyjaciele i klienci*, oprac. i wyd. B. Popiołek, U. Kicińska i A. Staby, Warszawa-Bellerive-sur-Allier 2016.

<sup>24</sup> J. Rafałowiczówna, „A z Warszawy nowiny te...”. *Listy do Elżbiety Sieniawskiej z lat 1710–1720*, oprac. i wstęp B. Popiołek, Kraków 2000.

<sup>25</sup> Taką rolę odgrywał na dworze Jana III Sobieskiego m. in. Kazimierz Sarnecki, reprezentujący interesy Karola Stanisława Radziwiłła. Zob. T. Ślęczka, *Skromny i staranny. Wybrane zagadnienia warsztatu pisarskiego Kazimierza Sarneckiego, rezydenta Karola Stanisława Radziwiłła na dworze Jana III Sobieskiego*, „Prace Literaturoznawcze” 2017, nr 5.

<sup>26</sup> Wybrane listy z kręgu rodzinnego Radziwiłłów analizuje Mariola Jarczykowa w artykule *Familijne pisanie z XVII wieku na przykładzie korespondencji Radziwiłłowskiej*, [w:]

wtedy, gdy pisały do siebie bliskie osoby, np. dzieci do rodziców, utrwalone tradycją formuły wypełniające te przekazy powodowały, iż czasem sprawiały one wrażenie pisania o niczym, jedynie po to, by podtrzymać kontakt, okazać powinne przywiązanie i wypełnić obowiązek, którym obarczany był młody człowiek, np. wysyłany w zagraniczną podróż edukacyjną<sup>27</sup>. Choć wydawałoby się, że taka życiowa okoliczność skłaniać powinna do szczerego przekazywania osobistych odczuć, tęsknot, obaw, to okazuje się, że ówczesny model dość surowych relacji między rodzicami a dziećmi<sup>28</sup> nie skłaniał do zbytnej wylewności w korespondencji. Problem tkwi nie tylko w charakterze relacji, ale także w rozpowszechnionej, usztywnionej konwencji, o czym przekonuje przykład wspomnianego wcześniej Hieronima Floriana Radziwiłła, który jako młodzieniec często korespondował ze swą matką – Anną z Sanguszków. Radziwiłłowa uwielbiająca swego młodszego syna, gotowa wiele zrobić dla jego życiowej kariery, tak żaliła się w listach do starszego potomka, Michała Kazimierza, na sposób pisania młodszego z księżąt:

*Hieronimka korespondencja ze mną [...] cale mi się nie podoba, że przepisuje, co mu kto dyktuje. [...] swoim konceptem, nie cudzym, wszak to do matki pisać, czy źle czy dobrze – matka wybaczy i poprawi, a cudzych konceptów błazeńskich nie potrzebuję. Niech mi się do nich nie przyzwyczajają, ale niech naturalnie o sobie napisze, czy prosto, czy krzywo. Ja wszystko wybaczę, byle mi swoim konceptem pisał, nie zażywając cudzych, gdyż przez to samo i rozum mu się polerować będzie<sup>29</sup>.*

Uwagę zwraca prośba o naturalne pisanie i wyzbycie się błazeńskich konceptów. Księżna, która oczekiwała od swych synów pilności w nauce, zarazem najwyraźniej pragnęła, aby w korespondencji potrafili wyzwolić się ze sztamowych wzorów i aby każdy kolejny list nie przypominał do złudzenia poprzedniego, a przekazywał rzeczywiste myśli i pragnienia. I aby był pisany samodzielnie, a nie stanowił kopii wynurzeń przygotowanych przez jakiegoś usłużnego pomocnika.

Zostawiając z konieczności na boku trudne relacje rodzinne w rodzinie Radziwiłłów, które z czasem systematycznie pogarszały się<sup>30</sup>, zwróćmy uwagę

---

*Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, s. 165–1179, podejmując kwestię różnorodnych czynników, które na kształt tej korespondencji wpływały.

<sup>27</sup> A. Sajkowski, „Dobrodziki i synowie mili”, [w:] *Staropolska kultura rękopisu...*, s. 155–161.

<sup>28</sup> Zob. m.in. Z. Kuchowicz, *Obyczaje i postacie Polski szlacheckiej XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1993, s. 37–41; M. Bogucka, *Staropolskie obyczaje w XVI–XVII wieku*, Warszawa 1994, s. 73–76.

<sup>29</sup> Cyt. za A. Sajkowski, *op. cit.*, s. 160.

<sup>30</sup> Mowa w nich m.in. w następujących pracach: T. Zielińska, *Więź rodowa domu radziwiłłowskiego w świetle diariusza Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1989, t. III; eadem, *Przyczynek do kwestii konfliktu pokoleń na tle majątkowym*